

Biały marsz przeszedł ulicami Wrocławia

Napisano dnia: 2017-04-25 21:32:35



DOLNY ŚLĄSK. W tej chwili ważą się losy uchwały antysmogowej. Ruszyły spotkania konsultacyjne dotyczące uchwał antysmogowych dla Wrocławia, uzdrowisk i reszty Dolnego Śląska. Dolnośląski Alarm Smogowy, wraz z Akcją Demokracja, zorganizował biały marsz, który przeszedł od prezydenta Wrocławia do marszałka województwa dolnośląskiego.

- Choć wiosna - smog sam nie zniknie. Pora na zdecydowane działania! Chcemy zdrowo żyć w czystym, rozwijającym się i pięknym mieście i regionie. Jeśli chcemy oddychać czystym powietrzem, to według ekspertyzy zamówionej przez magistrat musimy zlikwidować we Wrocławiu wszystkie kopciuchy oraz przestać stosować do ogrzewania paliwa stałe. Zrobmy to. To jest konieczność dziejowa i skok cywilizacyjny - podkreślają działacze Dolnośląskiego Alarmu Smogowego.

- Dziś spotykamy się na wrocławskim Rynku pod siedzibą Prezydenta Wrocławia i idziemy w białym marszu pod Urząd Marszałkowski, by symbolicznie wetknąć w ziemię komentarze wybrane z tysięcy podpisów wrocławian pod petycją w sprawie uchwały antysmogowej. Chcemy pokazać władzom, co sądzą o problemie smogu mieszkańcy tego miasta: Naszą akcją łączymy Prezydenta Wrocławia i Marszałka województwa: to od nich zależy, czy będziemy mieć dobre antysmogowe prawo - tłumaczy Radosław Gawlik z DAS, który przewodniczył białemu pochodowi.

Działacze wbili przed Urzędem Marszałkowskim 300 haseł od mieszkańców Dolnego Śląska, które napłynęły podczas zbiórki 5 tys. podpisów pod petycją o uchwałę antysmogową do władz samorządowych.



Z mieszkańcami rozmawiał marszałek Cezary Przybylski. - To spotkanie odbieram jako wyraz poparcia uchwały antysmogowej. W tej chwili toczą się konsultacje z samorządami, następnie ze wszystkimi mieszkańcami Dolnego Śląska. Potrzebne nam dobre oprzyrządowanie prawne, problemem jest jednak certyfikacja samych paliw. Niestety program Kawka został zlikwidowany, ale liczymy na to, że zachęta do wymiany pieców na bardziej ekologiczne wróci w innej postaci. Mamy nadzieję, że uchwała w listopadzie zostanie podjęta przez sejm - mówi C. Przybylski.

Biały marsz nawiązuje do tradycji czarnych marszów. Przed prawie 30 laty czarne marsze organizowane we Wrocławiu przez ruch Wolność i Pokój spowodowały zamknięcie podwrocławskiej huty Siechnice zatruwającej wodę dla miasta. Aktywiści chcą nawiązać do tamtej tradycji skutecznej walki o środowisko na rzecz poprawy jakości powietrza we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku.

(abc)